

TEATR LALEK W WAŁBRZYCHU



O Krasnoludkach
i o sierotce Marysi



LIST Z TEATRU

Moi Drodzy!



rzyznają, że jestem w kłopotcie, bo cóż nowego i ciekawego można napisać o tym przedstawieniu? Krasnoludki, jak to krasnoludki, każdy je zna, każdy wie, co robią, jak wyglądają... Wiadomo, że są bardzo pracowite, bardzo usłużne i w ogóle bardzo potrzebne. Wiadomo że jeśli ktoś nie odrobi lekcji, to odrobnią za niego krasnoludki. Cóż, jeśli wtedy zdarzy się dwójka — nie miejcie pretensji do krasnoludków. One chodziły do szkoły z przestarzałym programem nauczania. Chciałyby jak najlepiej, ale nie zawsze nadążają za postępem. Zresztą — w ich wieku...!

Kiedy my bawimy się na podwórku, krasnoludki pomagają naszym mamom w sprzątaniu i robieniu zakupów, co jest godne najwyższej pochwały. Na przykład: mama staje w kolejce po masło, a jeden krasnoludek staje w kolejce po ser, drugi w kolejce po chleb, trzeci w kolejce po warzywa, i w ten sposób zakupy przebiegają sprawnie i szybko. Inny przykład: mama gotuje obiad, a krasnoludki układają nasze porozrzucone zabawki, porządkują nasze zeszyty, książki, ołówki. Po naszym powrocie do domu to i obiad gotowy, i posprzątane, i zakupy zrobione. A wszystko dzięki krasnoludkom.



O KRASNOLUDKACH I O SIEROTCE MARYSI

na motywach powieści

MARII **K**ONOPNICKIEJ

zaadaptował dla teatru lalek EUGENIUSZ KOTERLA

Reżyseria	— EUGENIUSZ KOTERLA
Scenografia	— KAZIMIERZ SAMOŁYK
Muzyka	— ZBIGNIEW KARNECKI
Przygotowanie wokalne	— MARIA KWIATKOWSKA



30

Premiera — listopad 1984



Jerzy Cieślukowski



o jest pierwsza polska baśń literacka dla dzieci i jak każda bajka magiczna jest szczepką na pniu baśni ludowej. Oba motywy tytułowe: krasnoludki i sierota mają, chociaż nierówną, preferencję w polskim folklorze. Krasnoludki pojawiały się z rzadka, zwłaszcza na wschodnich terenach, za to topos sieroty był częsty, szczególnie w pieśniach pasterskich i w bajkach. Ale sieroctwo w tej bajce to nie tylko sytuacja dziecka bez matki, to los i dziecka dziwnego, naznaczonego „palcem bożym” dziecka-poety, którego egzystencja jest powiązana

tajemniczymi niemi ze światem nadzmysłowym. Sierota była dobrym medium świata fantastycznego. Przypomnijmy, jak to Marysię los zetknął z krasnoludkami i jak to tylko jej z całego świata ludzi, przyjdzie uczestniczyć w dwóch cudach tej baśni: w zmartwychwstaniu (choć najwinnym — jak to w bajkach dla dzieci — bo tylko gęsi) za sprawą Królowej Tatry, będącej figuracją Królowej Korony Polskiej oraz w cudzie rekonstrukcji mitu agrarnego.

I Konopnicka swoją poetycką biografię interpretuje jako sierocą: „Piosenka moja z rodu sierota, cudzo jej wszędzie...” Stąd i Marysia sierotka jest jakby dziecięcą prefiguracją poetki. (...)

Oczywiście, że sierotka, poza osobistą, biograficzną sygnaturą, ma sygnaturę ludowo-literacką, więc romantyczną: „O tej sierotce — jak pisał Mickiewicz — co piękna jak zorze zaganiać gąski szła w wieczornej porze”, i ta, której — mówiąc słowami Lenartowicza — „Pan Bóg łaskaw”, ma i sierota sygnaturę pozytywistyczną, jak w „Jamiolu” Sienkiewicza, czy w „Sierocęj doli” Prusa.

Motyw krasnoludków do czasu Konopnickiej nie posiadał sygnatury w polskiej literaturze. Te demony, częściej złe niż dobre, mają dwa rodowody, sięgające czasów najdawniejszych. Ich rodowód górniczo-hutniczy poświadcza u nas choćby XVII-wieczny trakt Rozdzieńskiego „Officina ferraria” i niemieckie ich przezwanie Bergmaenchen. Relikt tego odnajdziemy u Konopnickiej w powrocie krasnoludków przed zimą do grotty podziemnej, w której pilnują skarbów. Drugi rodowód jest polny i leśny. W „Kronice” Strykowskiego z XVII wieku jest zapisane, że na Pomorzu, w korzeniach czarnego bzu mieszkają „jacyś fantazmy, których krasnymi ludźmi zowią”. W folklorze anglosaskim są elfami i prowadzą żywot podobny owadom i motylom. Ambiwalentność ich natury: duchów ciemności i czcicieli słońca — została u Konopnickiej przypisana ich naturalnemu związkowi z przyrodą, samo zaś królestwo krasnoludków jest baśniową repliką ludzkiego społeczeństwa archaicznego.



arrator tej bajki wchodzi w kilka ról narzuconych mu przez wybór stosownego modelu mówienia: jest wiejskim gawędziarzem i językiem niani przekazuje dawne dzieje krasnoludkowe, ale jest i narratorem wykształconym: raz jest to pani, która pisze książkę o wsi i o dzieciach, a innym razem pani, która mówi wierszem. (...) Dwa krasnoludki: Koszałek-Opalek i Podziomek — są bajkową repliką tej „wielojęzyczności”. Koszałek Opalek — reprezentuje dawność, mit, książkową mądrość i ascetyzm, a jednocześnie naiwność życiową, podczas gdy Podziomek jest zmyślny, rzeczywisty, rubaszny, gargantuiczny i marcholowski zarazem.

Ale narratorowi bajki, jakby mało było tych trzech ról, narracji rozpisanej na trzy głosy, chce całą bajkę opowiedzieć od siebie, więc i te jej partie, które należą do dialogu, stają się przedmiotem animizacji którejs z ról narracyjnych. Język zwierząt i krasnoludków jest zagrany przez animatora, manipulującego nimi jak kukłami, albo lepiej pacynkami, bo widać jakby „rękawiczkę” aktora. Tam, gdzie krasnoludki, lis, żaba zachowują się przeciw swojej naturze, kiedy podejmują grę — stają się medium narratora. Podziomek jest inny jako obżartuch, inny gdy gra rolę dwornego galanta. (...) Lis, gdy się skrada do gęsi, gdy je dusi, gdy ucieka wykurzony z jamy — ma naturę prawdziwego lisa, gdy obłudnie zwodzi Koszałka i usypia jego czujność — ma naturę lisa z bajki apologu... Dialog zwierząt i krasnoludków w całych jego partiach można określić jako dialog pośredni, zachowując bowiem wszystkie cechy dialogu, wykorzystywany zostaje najczęściej jako pośredni środek narracji. (...) Ale rzecz jest i bardziej uniwersalna: lis — przechera, obłudnik, mistyfikator; żaba — zarozumialec i śpiewak z opery buffo; świerszcz — artysta z bożej łaski — to niektórzy z nich na długo przedtem, wszyscy na długo potem, a współcześnie już tylko w utworach dla dzieci bohaterowie schematów nowszej bajki.

Warto zwrócić uwagę na teatralność tej bajki, którą można wygrać w płaszczyźnie narracji wiejskiego gaduły i opowiadania wykształconego, którą można wyśpiewać w partiach poetyckich, gdzie bohaterami głównymi są Marysia i świerszcz, która w partiach finalnych, gdy dokonuje się misterium przeobrażenia, nabierze charakteru pastiszu, przejdzie jakby w dramat symboliczny. Oczywiście w bajce dla dzieci!



rasnoludki robią jeszcze wiele innych pożytecznych rzeczy, ale nieraz potrafią psocić. Na przykład, kiedy nikogo nie ma w domu oprócz nas, okazuje się czasem po powrocie rodziców, że został rozbity kryształowy wazon. Albo wylał się atrament na dywan. Wiadomo, kto to zrobił: krasnoludki!

Takie przykłady można wymieniać w nieskończoność. Ale po co? Każda gazeta opisuje tyle niezwykłych zdarzeń, że bez najmniejszej obawy można je przypisać krasnoludkom, które pomimo tego są przez nas lubiane i szanowane. Zresztą, jak można ich nie lubić. Jeśli ktoś widział, jak się bawią na leśnej polanie, jak zabawnie biegają pomiędzy poziomkami, jak się huśtają na łądogach kwiatów, jeśli ktoś słyszał, jak pięknie śpiewają swoje piosenki, ten je od razu i całym sercem pokochał, a i one też nigdy życzliwego im człowieka nie zapomną. Gdyby się znalazł w potrzebie, krasnoludki wsiądą na jaskółki, zięby, sikorki i drogą powietrzną przylecą, żeby mu pomóc i ze wszystkich kłopotów wybawić. Takie są krasnoludki! Któż może powiedzieć, że krasnoludków nie ma? Mogą tak mówić albo kłamcy, albo ludzie źli, których krasnoludki się boją i omijają z daleka. Krasnoludki są na świecie i jest ich nawet bardzo dużo. Owszem, może się zdarzyć, że któreś z Was nigdy dotąd nie widziało krasnoludka, co wydaje mi się rzeczą dziwną i prawie niemożliwą. Ale jeśli rzeczywiście jest ktoś taki, kto krasnoludków naprawdę nie widział, to poradzę mu jak i gdzie je może zobaczyć. Otóż trzeba wczesnym rankiem pogodnego dnia wybrać się na wycieczkę do lasu, pójść na polanę, gdzie są kwiaty, jagody i poziomki, usiąść na mchu i zamknąć oczy. Trzeba przez chwilę siedzieć nieruchomo, głęboko wdychać powietrze i nasłuchiwać leśnych odgłosów. Potem trzeba otworzyć oczy... no i jeśli nadal nie będzie widać krasnoludków, to znaczy, że krasnoludki są na innej polanie.



ak, Moi Drodzy. Rozpisałem się o krasnoludkach, a nie napisałem nic o przedstawieniu. Ale czy to naprawdę potrzebne? Przecież wszyscy znają opowieść Marii Konopnickiej i jeśli nawet jest ktoś taki, kto nigdy nie widział krasnoludków, to niemożliwe, żeby był ktoś, kto nie czytał książki „O krasnoludkach i o sierotce Marysi”.

I dlatego myślę, że wystarczy wszystkich po prostu zaprosić do teatru, gdzie obrazy tej książki ożyją i będą się działy na scenie.

Wasz człowiek w teatrze



„...Pytacie mnie, drogie dzieci, jakie bajki znałam i uważałam za najpiękniejsze za moich małych lat. Otóż wtedy nie było jeszcze tyle, co dzisiaj, książek dla dzieci. Ale była u nas w domu Anusia, która umiała mnóstwo ślicznych bajek i tymi nas karmiła. Więcej wszakże niż bajki zajmowała mnie prawda. Tę prawdę dał nam wcześniej, dzieciom, poznać ojciec mój, który nam szarą godziną opowiadał o Polsce naszej, o jej zwycięstwach i klęskach. Bo, dzieci moje drogie, prawda jest często tak straszna, iż chciałoby się wierzyć, że to bajka tylko. I słucha się tego z zapartym oddechem, a potem jedno ma się pragnienie: żyć i czynić tak, żeby sprawiedliwość i moralność były prawdą, nie bajką na świecie.”

*(z listu Marii Konopnickiej do dzieci
jednej ze szkół warszawskich)*



Inicjały Molly Bukowskiej
Winiety L. Illinicza
reprodukowane z dawnych wydań
baśni
Foto: Marek Grotowski
Redakcja programu i układ grafi-
czny: Eugeniusz Koterla
Cena 20.— zł

176 premiera
Czterdziesty sezon
Teatru Lalek w Wałbrzychu
w 90-lecie
pierwszego wydania baśni
nakładem Michała Arcta
w Warszawie



Obsada przedstawienia
„O KRASNOLUDKACH I O SIEROTCE MARYSII”

Król Blystek
 Koszałek-Opalek
 Podziomek
 Modraczek
 Żagiewka

Sikorek
 Biedronek
 Krężolek
 Pietrzyk
 Słomiaczek
 Halabardnik
 Marysia, zwana sierotką
 Królowa Tatra
 Sadelko, lis
 Sarabanda, świerszcz
 Półpanek, żaba
 Haraburda
 Szumiec trzmielce
 Konwalia

Głosy:

Baba I
 Baba II
 Baba III
 Kowal
 Gęsi, bociany

— WIKTOR ŻEROMSKI
 — WŁADYSŁAW PIETRZYK
 — PAWEŁ LAUKS
 — JADWIGA LAUKS
 — SABINA GALIŃSKA-
 TUMIDALSKA
 — MAŁGORZATA OLKOWSKA
 — CZESŁAWA SAMOŁYK
 — BARBARA ZIÓLKOWSKA
 — ELŻBIETA PEC
 — CZESŁAWA SAMOŁYK
 — JAN JAWOR
 — MAŁGORZATA OLKOWSKA
 — ELŻBIETA PEC
 — JAN JAWOR
 — BARBARA ZIÓLKOWSKA
 — PAWEŁ LAUKS
 — JAN JAWOR
 — WŁADYSŁAW PIETRZYK
 — CZESŁAWA SAMOŁYK
 — SABINA GALIŃSKA-
 TUMIDALSKA

— SABINA GALIŃSKA-
 TUMIDALSKA
 — JADWIGA LAUKS
 — CZESŁAWA SAMOŁYK
 — JAN JAWOR
 — zespół
 — JAN JAWOR

I n s p i c i e n t





**PAŃSTWOWY TEATR LALEK
W WAŁBRZYCHU
ul. M. Buczka 16**

Dyrektor	— JAN HENRYK SZOSTA
Dyrektor Artystyczny	— EUGENIUSZ KOTERLA
Sekretarz literacki	— JANUSZ SZAFRAŃSKI
Reżyser	— BOGUSŁAW KIERC
Kierownik muzyczny	— ZBIGNIEW KARNECKI
Kierownik techniczny	— DANUTA PTAK
Kierownik org. widowni	— ZYGMUNT KRAUS

Pracownia

Kierownik plastyczny	— STANISŁAW ECHAUST
Konstruktor	— RYSZARD BALCEROWICZ
Modelator	— BEATA WĄSEK
Krawiectwo i butafora	— ZOFIA KUSIAK (kierownik)
	— TERESA PAPIERZ
	— IWONA MAREK
Stolarze	— STANISŁAW BANYS
	— ZBIGNIEW DOBIEGA

Obsługa sceny

Elektroakustyk	— MARIAN SZYPKA
Brygada sceny	— CZESŁAW WIELGOS
	— STANISŁAW BARANOWSKI
	— ZBIGNIEW GARDZIELEWSKI

Organizacja widowni (tel. 241-94) przyjmuje zamówienia na bilety codziennie w godz. 10 do 14.00. Kasa czynna godzinę przed spektaklem.
Państwowy Teatr Lalek, 58-300 Wałbrzych, ul. Buczka 16

DZG 2712/1-1-01627 4000 18.07.84 Z-20

